PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | **Warszawa, środa 27 czerwca 1928 r.** | **Nr. 46 (145)**

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 22.VI omawia „kłopoty gospodarcze Polski", których dopatruje się w trudnościach, jakie spotkał na terenie sejmowym budżet państwowy. Autor podkreśla w nim „wielką" pozycję na wydatki wojskowe, które łącznie z korpusem Ochr. Pogr. mają obejmować 45% całego budżetu, i zaznacza, że Sejm tyle pozycji poskreślał i pozmieniał, że rząd „stoi obecnie wprost przed finansową kupą gruzu". Autor zwraca uwagę na wzrastający deficyt bilansu handlowego i pisze w końcu, że obserwacja obecnego politycznego i gospodarczego położenia Polski, daje wyjaśnienie powodów panującego ogólnie niezadowolenia.

Deutsche Tageszeitung 23.VI w związku z przemówieniem posła niemieckiego Panta w Sejmie, pisze o „bezprawiu" w Polsce; na Gór. Śląsku ma panować — według „D. T." — „brutalna przemoc", przyczem „nie ma mowy o faktycznem wymierzaniu sprawiedliwości". W d. c. dziennik wspomina o pewnym strażaku, który został zwolniony ze straży ogniowej z powodu posyłania dzieci do szkoły mniejszościowej niemiececkiej.

Münchner N. Nachricheten 24.VI. W. Oreszczuk (b. konsul) omawia położenie Ukraińców w Polsce i przytacza różne znane oskarżenia pod adresem władz polskich. Pisząc o tem, że „protektorzy" dali Polsce duże terytorja na wschodzie, autor zapytuje, czy nie okażą się one kiedyś darem Danajów. W końcu Oreszczuk przytacza ustęp z mowy sejmowej posła Lewickiego o ukraińskim ruchu niepodległościowym w Rosji i w Polsce.

Der Tag 27.VI w koresp. z Warszawy pisze, że aresztowania wśród ukraińskiej partji Sel.-Robu miały nastąpić z tego powodu, iż rząd rozgniewany jest „silną opozycją z silnemi atakami mniejszości narodowych w Sejmie i w Senacie". Rząd zaczął właśnie od Wołynia, gdzie jakoby panował w czasie wyborów „niesłychany terror" i gdzie powstała znana akcja przeciwko oddziałom łódzkiego Banku niemieckiego.

POLSKA A NIEMCY.

Königsb.-Allg.-Ztg. 23.VI. „Dlaczego Polska dąży do Locarna wschodniego, a dlaczego my nie możemy do tego dopuścić". W art. pod tym tytułem omawia dziennik żądanie ze strony Polski „zawarcia Locarna wschodniego" i pisze, że przyczyną tego żądania nie jest obawa przed agresją niemiecką, lecz obawa przed tem, że obecni protektorowie Polski wcześniej czy później uznają za konieczne przeprowadzić rewizję Traktatu Wersalskiego także i w odniesieniu do Polski. Dlatego to min. Zaleski nazwał tych wszystkich, którzy dążą do pokojowej rewizji traktatu nieprzyjaciółmi pokoju. Nawiązując do artykułu prof. Kostrzewskiego (w „Kurjerze Poznańskim"), autor zaznacza, że wyjaśnia on, dlaczego Polacy chcą wschodniego Locarna. Chcą oni gwarancji mocarstw na terytorjum, do którego nie mają praw ani historycznych, ani kulturalnych, ani państwowych. Pretensje Polski wzbudzały już obawy Lloyd George'a, co do tego, że mogą one być przyczyną nieporozumień. Polacy — w przewidywaniu, że kwestja korytarza poddana będzie kiedyś rewizji — chcą obecnie w sposób możliwie najprędszy spolonizować Pomorze i zgnębić tem samem Niemców. W odpowiedzi na polskie twierdzenie, że Polska musi mieć dostęp do morza przytacza „K. A. Z." artykuł Scelle'a w „Le progrés Civique", w którym ten uważa, że Polsce dostęp do morza jest niepotrzebny, a granice zachodnie są przeprowadzone w sposób nie do utrzymania na dalszą metę. W dalszym ciągu powołuje się także na angielskiego parlamentarzystę Linfielda.

Autor uważa, że kwestja Pomorza nie tak prędko będzie rozwiązana, ale w każdym razie należy się liczyć z faktem, że stanie się ona zagadnieniem europejskiem. W kwestji zamiany Pomorza na Kłajpedę, autor podkreśla, że Kłajpeda jest starszym krajem niemieckim, niż Prusy Zachodnie i narówni drogim Niemcom i gdyby taka zamiana nawet doszła do skutku, byłaby ona tylko połowicznem rozwiązaniem. W każdym razie Niemcy nie mogą dopuścić do Locarna wschodniego, którego możliwość ostatnio i nadprezydent Siehr kategorycznie odrzucił. Czas pracuje dla Niemiec, które muszą wszystko robić, aby być przygotowane na wyzyskanie właściwej chwili. Broń do tego nie będzie potrzebna, gdyż ogólny stan psychologiczny zmieni się na korzyść Niemiec.

Revaler Bote 22.VI omawia oświadczenia min. Zaleskiego w Paryżu i Brukseli i pisze, że od początku polityka min. Zaleskiego wobec Niemiec była prawie wyłącznie negatywna i polegała tylko na „wojnie dyplomatycznej". Obecnie nowym objawem tego jest wystąpienie w sprawie Nadrenji. Autor zaznacza, że przyczyną polskich obaw nie tyle są granice, ile zarysowująca się po wyborach możliwość porozumienia francusko - niemieckiego. Należy przytem zauważyć, że nawet w Polsce powątpiewa się w skuteczność wystąpień min. Zaleskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

Deutsche Allg. Ztg. 26.VI pisze, że nowa nota Kellogga opiera się zasadniczo na idei paktu, wyłączającego wojnę, będącego treścią pierwszej noty i tylko nadaje tej idei jeszcze ogólniejsze ramy. Zarazem rozszerzono koło państw (6 państw), mających podpisać pakt równocześnie, także i na resztę sygnatarjuszy paktów lokareńskich (Czechosłowacja, Belgja, Polska). W ten sposób Kellog chce zapobiec wysuwaniu przez Francję zarzutu, iż podpisanie paktu stoi w sprzeczności z traktatami lakareńskiemi. Wezwanie, aby państwa wyraziły jak najprędszą swoją zgodę, pozwala mniemać, że Kellogg uważa dyskusję ogólną za zamkniętą, wyjąwszy chyba zmiany formalne w projekcie.

Frankfurter Ztg. 25.VI. pisze: „Nota Kellogga uwzględnia wszystkie zastrzeżenia Francji. Należy tylko ograniczyć się do oświadczenia we wstępie, że dane państwo traci prawo do ochrony, gdy wypowie wojnę. W ten sposób — pisze dziennik — Francuzi otrzymają wszystko, czego żądali, gdyż przeciwko temu państwu, które naruszyłoby pakt pokoju, można będzie prowadzić wojnę obronną; i odzyskają wobec niego moc zarówno statut Ligi Nar. jaki i traktaty lokarneńskie i przymierza. (Dziennik zaznacza, że te ostatnie Kellogg nazywa traktatami neutralności). Jeżeli państwa zgodzą się na ostatnią propozycję Kellogga, może wkrótce nastąpić podpisanie paktu. Początek należy uczynić, ale z udziałem Rosji, aby inne państwa nie robiły zastrzeżeń z tego powodu co do swoich zbrojeń.

Le Matin 25.VI pisze, że jest to bądź co bądź krok naprzód ze strony Kellogga w kierunku pojednania i porozumienia. Teza francuska została uwzględniona — przynajmniej co do dwóch punktów —w sprawie rozciągniecia paktu na wszystkie państwa oraz co do klauzuli zabezpieczającej na wypadek pogwałcenia paktu. Zapewne rozpoczną się teraz pertraktacje ogólne — być może nawet w formie konferencji w Waszyngtonie. Tą drogą usunięte będą prawdopodobnie różnice poglądów, istniejące jeszcze w tej sprawie.

Le Temps 25.VI zaznacza, że odpowiedź Kellogga jest dowodem pewnego postępu, jednakże jeszcze sytuacja nie dojrzała do ostatecznego zawarcia paktu, wyłączającego wojnę. Dalsze pertraktacje toczyć się będą — jak dotychczas — w tonie przyjaznym i w duchu wzajemnego zaufania. Zrozumiałem jest, iż rząd Stanów Zjednoczonych — ze względu na obecną sytuację wewnętrzną — dąży do jaknajszybszego zakończenia tej sprawy. Jednakże właśnie od rządu Stanów Zjednoczonych zależy przedewszystkiem dalsze powodzenie tego dzieła. Wszystkie zainteresowane narody muszą być przeświadczone, iż nie czekają ich żadne niepowodzenia i że wszystkie prawa i obowiązki poszczególnych państw będą należycie w pakcie uwzględnione.

Le Petit Parisien 25.VI pisze, iż przesłanie ostatniej noty — poza pięciu mocarstwami — również niektórym Dominjom brytyjskim i państwom, które podpisały traktaty lokareńskie, dowodzi, iż Departament Stanu nie sprzeciwia się już rozszerzeniu — od samego początku — koła kontrahentów, ponieważ uwzględnia już obecnie państwa, związane sojuszem z Francją. Zaproszenie Belgji, Polski i Czechosłowacji jest — zdaniem rządu francuskiego — kwestją zasadniczą, a to wobec skwapliwego zaakceptowania przez Niemcy formuły Kellogga. Należałoby jeszcze stwierdzić, czy poprawki, poczynione przez Kellogga w pierwotnym projekcie są dostatecznie jasne i posiadają wartość prawną, co będzie możliwe dopiero po ogłoszeniu tekstu noty amerykańskiej. Jednakże z dotychczasowych wiadomości należałoby wnioskować, iż nastąpiło pewne uzgodnienie, tak rozbieżnych dotychczas poglądów i że o ile nawet dalsze pertraktacje okażą się konieczne — bliskim jest dzień trjumfu wspaniałomyślnej inicjatywy francusko-amerykańskiej.

L'Echo de Paris 25.VI. Pertinax pisze, że wszelkie „ustępstwa" (concessions) o ile one zostały wogóle poczynione przez Kellogga — nie mają istotnej wartości prawnej, ponieważ nie są włączone do właściwego tekstu projektowanego paktu. Wdawanie się w dyskusję nad argumentacją amerykańską byłoby czczą gadaniną. „Świadome swej siły i prestige'u Stany Zjednoczone upierają się przy swej koncepcji i zwyciężą".

The Manchester Guardian 25.VI w art. wst. omawia notę Kellogg'a i pisze, że dość zręcznie uda-

ło mu się zachować prawie nienaruszony swój plan wyłączenia wojny bez zastrzeżeń. Musiał on jednak dać pewne pozory poczynienia ustępstw tym rządom — a specjalnie Francji, które nalegały na potrzebę zastrzeżeń. Uczynił on to, powtarzając treść swej mowy wygłoszonej w kwietniu, w której oświadczył, że zastrzeżenia francuskie są niepotrzebne. Pozatem Kellogg gotów jest rozszerzyć liczbę sygnatarjuszów, by uniknąć możliwości konfliktu pomiędzy tym traktatem i innemi istniejącemi traktatami jak naprz. Locarno. W ten sposób Kellogg umożliwił rządowi francuskiemu oraz innym rządom, które wskazywały na konieczność zastrzeżeń — przyjęcie obecnego projektu, zachowującego w istocie swej pierwotny charakter, a to bez narażenia na szwank ich préstige'u. Autor wyraża nadzieję, że projekt ten zostanie przyjęty bez dalszej zwłoki.

The Daily Telegraph 25.VI w art. wst., omawia notę Kellogg'a i pisze, że, zmieniając w pewnym stopniu projekt paktu i rozszerzając liczbę państw, które go mają podpisać, Kellogg — jak się zdaje — pokonał trudności, które rząd francuski znajdował w pierwotnym projekcie. Ponieważ Kellogg nie pragnie komplikować rokowań ani też ich odwlekać przez ścisłe trzymanie się terminologji projektu, przeto podaje on zmieniony wstęp. Kellogg nie uczynił żadnej wzmianki co do oświadczeń Chamberlain'a w sprawie „pewnych regjonów, których dobrobyt i całość mają dla W. Brytanji ogromne znaczenie". Milczenie jego może być tłómaczone w ten sposób, iż zdaje on sobie sprawę z faktów w tym samym stopniu co i W. Brytanja.

REWIZJA TRAKTATU W TRIANON.

The Daily Mail 21.VI zamieszcza art. Lorda Rothermere'a o Węgrzech, w którym autor na wstępie zaznacza, że chociaż krzywdy wyrządzone przez Traktat w Trianon istnieją nadal, to jednak poświęca się im obecnie dużo uwagi. W ciągu ostatnich 12 miesięcy dano wyraz wielkiej sympatji brytyjskiej dla skrzywdzonych Węgier. Traktat w Trianon był wynikiem chciwości i intrygi. Zasada samookreślenia nie została uwzględniona. Traktatu tego — pisze autor— nie można określać jako traktatu pokojowego, gdyż stworzył on aż trzy „Alzacje i Lotaryngje" w Europie Środkowej. Dużo było niesprawiedliwych traktatów w przeszłości, lecz traktat w Trianon, zdaje się być najgorszy. Poczucie sprawiedliwości i zdrowy rozsądek istnieje w społeczeństwie francuskiem, angielskiem i włoskiem. Wszędzie odpowiedzialni ludzie zrozumieli konieczność rewizji Traktatu w Trianon. Pretensje Węgier są zbyt rozsądne i zbyt słuszne, by mogły być jeszcze dłużej ignorowane. Węgry nie pragną zwrotu przedwojennych granic, jedynie obszarów zamieszkałych przez Węgrów, oraz sprawiedliwego traktowania tych Węgrów, którzy pozostaną pod obcą władzą. Autor wskazuje, że stale w korespondencjach z węgierskiemi organizacjami i osobistościami wskazywał, iż rewizja może być osiągnięta jedynie drogą pokojowych rokowań. Skandal traktatu w Trianon trwał już dość długo, wielkie mocarstwa nie tylko w interesie pokoju ale i swego własnego prestige'u powinny naprawić krzywdy i to bez zwłoki, dopóki w Europie panuje jeszcze spokój.

The Manchester Guardian 22.VI w art. wst. pisze, że Węgry w swem dążeniu do rewizji Traktatu wTrianon otrzymały poparcie Mussoliniego oraz pewnych nieodpowiedzialnych osób prywatnych. Wynik był katastrofalny. Stosunki pomiędzy Węgrami i ich sąsiadami, które zaczynały być przyjazne, popsuły się. Węgry zaczęły wierzyć, iż dąży się do rewizji traktatu w Trianon i że w ich historji rozpoczęła się nowa era. Rozczarowanie będzie nieuniknione, gdyż Mussolini sam nie może zmienić traktatu i rozczarowanie to może być tak katastrofalne, jak w 1919 r. Autor pisze w dalszym ciągu, że siły potężniejsze od Mussolinie'go i innych zwolenników Węgier zmierzają do rewizji wszystkich traktatów pokojowych łącznie z traktatem w Trianon. Rewizja traktatów jest tylko jedną strona ogólnej koncepcji, której innemi stronami jest Liga Narodów. Locarno, i wyłączenie wojny. Koncepcja ta jest podstawą liberalnej polityki zagranicznej i stopniowo zmienia fizjonomję Europy. Same Węgry jednak — pisze autor — stale zadają cios tej koncepcji, a ostatnim przykładem tego jest wyrok na bar. Hutrany.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Obzor 20.VI omawia wizytę generałów rumuńskich w Warszawie i pisze, że — bez względu na mniejszy lub większy rezultat obrad — sojusz wojskowy polsko - rumuński bynajmniej „nie jest snem nieziszczalnym". Równoczesny pobyt dziennikarzy polskich w Rumunji z udziałem przedstawicieli polskiego Ministerstwa Spr. Zagranicznych także nie jest niczem nadzwyczajnem. Polska prasa jednak dostrzega, że Rumunja w ostatnich czasach zmniejsza zakupy w Polsce i winę tego przypisuje polskim przemysłowcom.

Journal de Genève 26.VI. Marinkowicz oświadczył po zebraniu Małej Ententy, że zdecydowany jest w dalszym ciągu przeprowadzić w Skupczynie ratyfikację układów w Nettuno, i postawić kwestję zaunia. Z konferencji tej odnosi się wrażenie, że polityka włoska może wydawać się różną od polityki innych mocarstw, ale w gruncie rzeczy nie różni się od niej i nie została ona pozyskana dla sprawy zmian terytorjalnych i traktatów pokojowych.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Matin 24.VI. Déclarations au „Matin" des trois ministres de la Petite Entente.

L'Echo de Paris 24.VI. Pertinax. Le speaker et les Commissions de la Chambre des Communes. — 23.VI. Le drame de Belgrad.

Le Temps 24.VI. L'echec de M. Hermann Muller. — 23.VI. La petite Entente et le Traité de Trianon. — Après le drame de Belgrade.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.